

Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 71).

WKanie Galilejskiej spoczywał w ogrodzie pod drzewem figowem szlachetny Izraelita Natanael, rybak strudzony pracą i gorąco błagał Boga, aby się zjawił obiecany Zbawiciel. Wtem zbliża się do niego przyjaciel Filip z Betsaidy i donosi mu z radością: „Nareszcie znalazł się Ten, o którym mówi Mojżesz i pisali Prorocy, tj. Jezus, syn Józefa Nazareńskiego.“ Natanael spojrzał na rozradowanego zwiastuna z powątpiewaniem i odezwał się doń żartobliwie: „Czyżby z Nazaretu mogło przyjść coś dobrego?“ Natanael wszakże nie wdał się w długą rozmowę i nie silił się przekonać powątpiewającego o radosnym wypadku, lecz pochwycił go za rękę i rzekł: „Pójdź i przeświadcz się!“ Gdy Pan Jezus ujrzał Natanaela, powitał go temi słowy: „Otóż szczery Izraelita bez fałszu i przebiegłości!“ Zdziwiło Natanaela to powitanie, zapytał przeto pokornie: „Panie, skąd mnie znasz?“ Na to rzekł mu Jezus: „Zanim Filip cię zawołał spoczywającego pod drzewem figowem, już cię widziałem.“ Tym dowodem wszechwiedzy Jezusa zdziwiony, wypowiedział Natanael szczerze swą wiarę temi słowy: „Rabbi, jesteś Synem

Bożym, królem Izraela.“ Poznał on zaś tak szybko i tak radośnie uznał Mesyasza, gdyż serce jego było wolne od fałszu i obłudy, a stąd przystępne dla prawdy i łaski. Pan Jezus nagrodził mu to obietnicą: „Iżem ci powiedział: widziałem cię pod drzewem, wierzysz; większą nad tę ujrzysz. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam, ujrzycie Niebo otworzone i Anioły Boże wstępujące i zstępujące na Syna Człowieczego.“ (Jan 1, 50. 51).

Ten Natanael jest Bartłomiejem Apostołem; gdyż Bar-Tholomai, syn Tholomai jest używaną u żydów nazwą pochodzenia. Bartłomiej był wiernym towarzyszem Jezusa przez całe życie i naocznym świadkiem mąk, ran, śmierci i zmartwychwstania Jego; on w uroczystość Zielonych Świątek przyjął wraz z innymi Apostołami Ducha św., on gorliwie głosił Ewangelię św. Jako widownię prac jego Apostolskich oznacza podanie trzy wielkie krainy; Indye, Frygię i Wielką Armenię, gdzie w mieście Albanopolu poniósł za swego Mistrza, Jezusa Chrystusa, śmierć męczeńską w roku 71. Powodem zaś jego męczeństwa była następująca okoliczność:

Bartłomiej zdziałał w tym kraju wiele cudów przy chorych i opętanych. Gdy się o tem król Polymiusz dowiedział, zaprosił Apostoła, aby mu córkę wyleczył, którą dla wybuchów szaleństwa trzeba było krępować. Przybył Bartłomiej i krótką modlitwą uwolnił opętaną od złego ducha. Wkrótce rozeszła się radosna wieść o tym cudzie po całym świecie. Nie posiadający się w szczęściu monarcha, chciał wynagrodzić Apostoła złotem i klejnotami; ale Bartłomiej nie przyjął nagrody i rzekł: „Nie żądza złota przywiodła mnie tutaj, lecz pragnienie ocalenia dusz; nie chcę skarbów twego państwa, lecz wzywam cię, abyś ode mnie przyjął skarby Królestwa niebieskiego, wyrzekł się bałwochwalstwa i wielbił jedynego Boga Nieba i ziemi.“ Potem obwieścił zebranym dworzanom, że Jezus ukrzyżowany jest prawdziwym Bogiem i dodał: „Na dowód, że wasze bożyszcza są

szatanami i martwymi posągami, pójdziemy do świątyni, a ja przymuszę szatana, aby sam jawnie stwierdził, że mówię prawdę.“ Obecni zgodzili się na propozycyę, a król otoczony tłumem ludu towarzyszył Bartłomiejowi do świątyni bogini Astaroth. W imię Jezusa rozkazał Bartłomiej powiedzieć jej, kim ona jest. Wśród straszliwego wycia zeznała, że jest szatanem i dotychczas łudziła króla i naród cały, gdyż jeden tylko jest Bóg, którego wyznaje Bartłomiej. Apostoł rozkazał szatanowi podruzgotać bałwany w całem mieście, a życzenie jego spełniło się w jednej chwili. Zdarzenie to spowodowało króla, jego rodzinę i wielu poddanych do przyjęcia Chrztu świętego.

Kapłani bałwochwalscy, widząc zniweczoną swą wziętość i powagę, zapałali nienawiścią przeciw Apostołowi i pozyskali w Astyagesie, bracie królewskim i zarządcy części Armenii, pożądanego sprzymierzeńca. Tenże udając, że pragnie poznać wiarę chrześcijańską, zaprosił Bartłomieja do swego pałacu. Gdy Apostoł przed nim stanął, zelżył go Astyages i zażądał, aby natychmiast złożył bożkom ofiarę, albo się przysposobił na śmierć. Ponieważ Bartłomiej stanowczo jednak oświadczył, że rozkazu nie usłucha, kazał mu przeto Astyages żywcem skórę zedrzeć, a wkońcu ściąć głowę mieczem.

Podanie głosi, że odarty ze skóry Bartłomiej w ognistem kazaniu zachęcał zebranych widzów do wytrwałości w wierze i miłości Chrystusa. Po ścięciu świętego Męczennika, straszna kara nawiedziła Astyagesa i bałwochwalczych kapłanów. Wszystkich bowiem opętał szatan i dręczył przez dni trzydzieści, poczem nędznie pomarli.
Zwłoki jego uczciwie pochowane, przeniesione zostały do Dory w Mezopotamii, gdzie cesarz Justyn wystawił mu wspaniały kościół; za czasów Saracenów dostały się do Benewentu, skąd cesarz Otton II przewiózł kilka relikwii do Rzymu.

Nauka moralna.

Święty Bartłomiej uznał w „Synu cieśli Nazareńskiego“ Syna Bożego, Zbawiciela i rzeczywistego przewodnika na drodze do doskonałości. Wszyscy pragnący prawdy, a nie mający fałszu i obłudy w sercu, poznali z Ewangelii Jezusa, starali się pójść w ślady Jego i osiągnęli szczęście wiekuiste.

1) Pokora i zaparcie się samego siebie, jakie Pan Jezus okazywał od przyjścia na świat aż do śmierci (w czem się żydzi tak mocno gorszyli), jest tłem, na którem się odbija osobistość, czyny i słowa Jego. Tą pokorą wabi On do Siebie dusze natury szlachetniejszej. Pan Jezus jako Dziecię leży w skromnym żłóbku z zamkniętemi oczyma, z rączkami stężałemi od zimna, w ubożuchne otulony powijaczki, ale Aniołowie śpiewają Mu: „Chwała Bogu na wysokości“, pasterze klęczą u stóp Jego, Mędrcy z daleka przynoszą Mu wonne kadzidła, a Herod drży na swym tronie. W późniejszym wieku słucha rodziców, pracuje w pocie czoła, dźwiga brzemię ubóstwa, ale zarazem zadziwia mędrców i doktorów jerozolimskich odpowiedziami na ich pytania. Pokutuje nad Jordanem, pości na pustyni, opiera się pokusom szatana, ale słyszy zarazem głos z Nieba: „Oto Syn Mój najmilszy“, a Jan święty wita Go temi słowy: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata!“ Prawi ludowi nauki, pieści maluczkie dziatki, przestaje z grzesznikami, ujmuje się za cudzołożninicą, płacze nad grobem Łazarza, myje uczniom nogi, ale równocześnie sławią niewidomi, chromi, chorzy Jego miłosierdzie, szatani drżą przed Jego potęgą, arcykapłani zgrzytają zębami ze złości, widząc wziętość Jego. Pozwala się związać, znieważać, wyszydzać, biczować i wtłoczyć Sobie na głowę cierniową koronę, kłaść krzyż na barki, ale rozpaczający Judasz, płaczący Piotr, zawstydzony Kaifasz, zdumiony Herod poświadczają Jego niepokalaną świętość. Takim nam się okazuje Pan Jezus w Swej pokorze jako człowiek, będący zarazem

Synem Bożym.

2) Uważmy teraz Jezusa w Jego szczytnej wzniosłości. Na wszystkich Jego czynach, słowach, postępkach, wyryte znamię Boskiej wiedzy, potęgi i samodzielności. „Któż Mnie — mówi — obwinić może o grzech? Ja jestem prawdą, drogą i życiem. Ja światłem tego świata, Ja dobrym Pasterzem, który oddaje życie za owieczki swoje, Ja chlebem żywym, pochodzącym z Nieba. Kto we Mnie wierzy, wiecznie żyć będzie. Przyjdźcie do Mnie, którzy jesteście strudzeni i obciążeni, pokrzepię was. Beze Mnie nic nie zdziałacie. Proście, a dano wam będzie, aby radość wasza zupełną była. Mnie dana wszelka moc na ziemi i Niebie. Nikt nie przyjdzie do Ojca Mego, chyba przeze Mnie.“ On zapowiada Sąd Ostateczny temi słowy: „Pojawi się na Niebie znak Syna Boskiego, i ujrzą Go zstępującego w obłokach niebieskich w całej potędze i majestacie. Ześle On Swych Aniołów z trąbą i wielkim rozgłosem, a ci zbiorą Jego wybrańców z czterech wiatrów, od jednego krańca Niebios do drugiego.“ Tak widzimy przed sobą Jezusa w niezrównanym Majestacie, jak żadna inna osobistość w dziejach świata, gdyż nie był tylko człowiekiem, jak inni ludzie, ale zarazem „Synem Bożym.“

Modlitwa.

Wszechmogący i wieczny Boże, który nam dzień dzisiejszy święcie rozweselasz doroczną uroczystością błogosławionego Apostoła Twojego Bartłomieja, prosimy, daj nam dzieciom Kościoła Twojego również miłować

wszystko w co on wierzył, i ogłaszać co on nauczał. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który króluje w Niebie i na ziemi. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 24-go sierpnia uroczystość świętego Bartłomieja, Apostoła. Najpierw głosił Ewangelię w Indyach, a gdy przybył później do Armenii i dokonał tamże rozlicznych nawróceń, został przez tamtejszych barbarzyńców odarty żywcem ze skóry i na rozkaz króla Astyagesa ścięty; ciało jego przeniesiono najpierw na wyspę Lipari, potem do Benewentu i wreszcie do Rzymu, gdzie doznaje wielkiej czci wiernych w kościele San Bartolomeo. — W Kartaginie śmierć męczeńska 300 Męczenników za Waleryana i Gallienusa. Starosta kazał najpierw rozpalić piec do wypalania wapna i obok przygotować kadzidło i węgielki; potem zawrzasnął: „Obierajcie, albo ofiarujecie Jowiszowi kadzidło, albo wrzuceni zostaniecie do pieca.“ Oni jednak rzucili się odważnie w wierze, z wyznaniem Chrystusa na ustach, w płomienie i zostali razem z wapnem spaleni na popiół. Stąd otrzymała wspaniała ta drużyna Męczenników nazwę „Massa candida“, to znaczy „Biała masa.“ — W Nepi męczeństwo św. Ptolomeusza, Biskupa, ucznia św. Piotra, Apostoła, który posłał go też do miasta owego, aby głosił Ewangelię. Tam zmarł jako chwalebny Męczennik śmiercią bohaterską dla Chrystusa. — Tamże uroczystość

świętego Romana, Biskupa, ucznia św. Ptolomeusza i zarazem towarzysza jego w męczeństwie. — Pod Ostyą męczeństwo świętej Aurei, Dziewicy, obciążonej kamieniem i pogrążonej w morzu. Ciało jej święte, wyniesione bałwanami na brzeg, pogrzebał św. Nonnus. — W Izauryi pamiątka św. Tationa, Męczennika, co w dyoklecyańskiem prześladowaniu chrześcijan za starosty Urbana ugodzony mieczem zdobył palmę zwycięstwa. — Tego samego dnia pamiątka św. Eutychiusza, ucznia św. Jana Ewangelisty. Głosił w wielu okolicach Słowo Boże, cierpiał kilkakrotnie niewolę, biczowanie i dręczenie ogniem, zmarł jednak ostatecznie spokojnie w Panu. — Tak samo śmierć męczeńska św. Jerzego Limniota, Mnicha: ponieważ wezwał bezbożnego cesarza Leona do wytłómaczenia się, jak może się odważyć na burzenie obrazów Świętych i palenie ich relikwii, kazał mu tenże uciąć ręce i głowę zapalić. W ten sposób osięgnął jako Męczennik nagrodę wieczną. — W Rouen uroczystość św. Audoenusa, Biskupa i Wyznawcy. — W Nevers pamiątka świętego Patrycyusza, Opata.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related